

Galos, Adam

"Von der Revolution zum Norddeutschen Bund. Politik und Ideengut der preussischen Hochkonservativen 1848-1866", Ernst Ludwig von Gerlach, hrsg. von Helmut Diwald, Göttingen 1970 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 63/4, 731-733

1972

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Ernst Ludwig von Gerlach, *Von der Revolution zum Nord-deutschen Bund. Politik und Ideengut der preussischen Hochkonservativen 1848—1866*, herausgegeben und eingeleitet von Hellmut Diwald, „Deutsche Geschichtsquellen des 19. und 20. Jahrhundert“ t. 46, cz. 1—2, Göttingen 1970, s. 1399.

W zachodnioniemieckiej historiografii istnieje prąd zmierzający do rehabilitacji historycznej roli Prus. W myśl niektórych twierdzeń państwo pruskie posiadało pewne walory, jakich zabrakło później Rzeszy Niemieckiej. Tak więc m.in. miało ono być w jakimś stopniu ponadnarodowym tworem, wyprzedzającym próby wytworzenia międzynarodowej współpracy na polu gospodarczym i politycznym w drugiej połowie XX w. Z tego kręgu wyrosło omawiane wydawnictwo, z tym jednak, że mamy tu do czynienia z publikacją źródłową.

Rola braci Leopolda i Ludwika Gerlachów znana jest w literaturze historycznej. Godzina ich wybiła w jesieni 1848 r. wraz ze słabnięciem rewolucji w Prusach, a wpływy „kamarylli” oceniane były nieraz nawet przesadnie. W każdym razie dziesięciolecie 1848—1858 to okres, gdy nadawali oni ton wielu pociągnięciom rządu. Wiadomo też, że z grona ludzi, skupionych wokół „Kreuzzeitung” wyszedł Bismarck, który jednak zerwał z tymi *Hochkonservativen*, ostatecznie w maju 1866 r.

Opublikowane dwa obszernie tomy obejmują dzienniki Ludwika Gerlacha oraz jego korespondencję, memoriały i notatki. Nie jest to pierwsze wydawnictwo oparte na archiwum Gerlachów; już przed kilkudziesięciu laty córka Leopolda wydała jego pamiętniki („Denkwürdigkeiten aus dem Leben Leopold von Gerlachs” t. I—II, Berlin 1891—1892), a siostrzeniec Ludwika — jego zapiski („Ernst Ludwig von Gerlach. Aufzeichnungen aus seinem Leben und Wirken 1795—1877” t. I—II, Schwerin 1903). Publikacje te jednak raczej utrudniały niż ułatwiały przygotowanie omawianego wydawnictwa. Zapiski Ludwika posiadające postać dziennika, w rzeczywistości były wyciągiem autora sporządzonym w końcu życia na użytek rodziny, z czego ówczesny wydawca wybrał pewne części, pomijając rzeczy uznane za drażliwe i dokonując wielu zmian. Istnienie ich zmuszało do pomijania części materiału, choć Diwald, jak wspomina we wstępie, brał pod uwagę nawet możliwość ogłoszenia w oryginalnym brzmieniu także i tych fragmentów. W każdym razie nowy tekst z dawnym nie ma niczego wspólnego.

Podobnie jest i z tomem korespondencji. Sporo w niej miejsca zajmują listy Leopolda (aż do jego śmierci w 1861 r.); ale tylko nieliczne z nich (około 20), i to przeważnie we fragmentach, były wcześniej drukowane. Listów Ludwika jest mniej; sporo z nich pochodzi z innych zespołów niż archiwum Gerlachów (najwięcej z papierów Thaddenów). W sumie i tu mamy do czynienia w ogromnej większości wypadków z materiałem dotąd nieznanym.

W obu częściach wydawca zamieścił dokumenty dotyczące okresu od marca 1848 r. do końca 1866 r. Okres przed Wiosną Ludów, jak wynika z wcześniejszych wydawnictw, zawiera chyba materiał o mniejszym znaczeniu dla historyków. Natomiast można mieć wątpliwości w odniesieniu do daty *ad quem*. Data 31 grudnia 1866 przyjęta jest mechanicznie; w rezultacie opublikowane zostały materiały do okresu Sadowy, ale nie ma okresu tworzenia Związku Północno-Niemieckiego z tak ważnymi zagadnieniami, jak wprowadzenie czteroprzymiotnikowych wyborów (nie mówiąc już o latach późniejszych, choćby o okresie *Kulturkampf*); idzie tutaj o stanowisko Ludwika Gerlacha wobec wprowadzenia ślubów cywilnych w 1873 r., czy wobec odnawiania partii konserwatywnej w latach 1875—1876).

Skoro mowa o doborze materiału, należy także stwierdzić, że istnieje dysproporcja między obszernym wstępem, w którym Diwald próbuje naszkicować sylwetkę Ludwika Gerlacha i omówić jego poglądy, a bardzo daleko, chyba zbyt daleko posuniętą wstrzeźliwością w stosowaniu objaśnień. Przy szczegółowości

zamieszczonego materiału potrzeba niekiedy nie tylko dobrej znajomości epoki, ale także sięgnięcia do innych wydawnictw (choćby do wspomnianych już zapisek Ludwika i pamiętników Leopolda, o których sam wydawca pisze, że nie wszędzie są dostępne), aby w pełni ocenić wartość poszczególnych fragmentów. W rezultacie wydawnictwo nie zawsze jest łatwe w korzystaniu. Dodać można także, że trafiają się i inne usterki wydawnicze, np. w części drugiej już po wprowadzeniu numeracji dodano kilkadziesiąt listów, a w jednym wypadku zrezygnowano z drukowania (w rezultacie jest tam nie 711, a 778 pozycji).

Chronologicznie punkt ciężkości materiału zgromadzonego w pracy spoczywa na okresie 1848—1850, a następnie na latach 1850—1858, to znaczy na epoce, gdy Gerlachowie odgrywali największą rolę. Tak jest zwłaszcza w części pierwszej, gdyż w korespondencji sporo jest także materiału pochodzącego z początkowych lat rządów Bismarcka (1862—1866).

Zbyt dobrze znany jest to okres dziejów Prus i Niemiec, aby nawet tak obszernie wydawnictwo nieznanym materiałom źródłowym mogło przynieść rewelacje. Cały czas czytelnik obraca się w wąskim kręgu żywiołów skrajnie konserwatywnych (charakterystyczne jest, że w części drugiej na blisko 800 listów występuje około 65 korespondentów, ale w tym tylko około 20 piszących wielokrotnie). Choć więc można na tej podstawie ustalić niektóre szczegóły pociągnąć konserwatystów w okresie rewolucji 1848 r. i bezpośrednio po niej (garść takich faktów przynosi „dziennik kamaryli” z 11 października — 13 listopada 1848, s. 120—140), a w części drugiej większe znaczenie mają przygotowane przez Gerlachów proklamacje czy ich projekty, najistotniejsze wydaje się formowanie taktyki i ideologii skrajnego konserwatyzmu. *Ideengut* przeważa nad *Politik*. Były to zaś lata, gdy tworzyły się główne kierunki polityczne w Niemczech, w tej liczbie także konserwatywny.

Trudno przedstawić choćby w zarysie treść tak obszernego wydawnictwa. Jest tutaj sporo uwag, które przedstawiają wysiłki zmierzające do zorganizowania w 1848 r. kierunku konserwatywnego. Gdy niebezpieczeństwo rewolucji zniknęło, zagadnienie takie w dzienniku i w korespondencji zeszło na dalszy plan. Zato od r. 1858 pojawiło się w postaci twierdzeń o słabości konserwatystów wobec dokonujących się zmian (silniej występuje to w dzienniku niż w korespondencji). Jeśli w latach 1848—1850 Ludwik Gerlach szczególnie niechętnie nastawiony był do żywiołów liberalnych, wołac już sukcesy radykałów, to w 1858 r. stwierdził melancholijnie, iż bez zbliżenia do liberalizmu i liberałów konserwatyści nie będą w stanie oprzeć się absolutyzmowi i biurokratycznemu bonapartyzmowi (s. 398). Nie brak tu zresztą także innych sformułowań, przypominających posunięcia Bismarcka, nie na tym bowiem polu leżały różnice między Gerlachami a premierem. Z drugiej strony, szczególnie po 1848 r., krytyka rządów oraz stosunek do Brandenburga, jeszcze bardziej zaś do Radowitza, a niekiedy nawet do króla, przypominał stanowisko junkrów, symbolizowane hasłem *und der König absolut, wenn er unsern Willen tut*.

W świetle wydanych materiałów w specyficznym świetle rysują się poglądy ultrakonserwatystów pruskich na politykę zagraniczną. Wiadomo, że w 1848 r. pragnęli oni obalenia rewolucji przy pomocy zewnętrznej, ale rzadko można spotkać tak ostro zarysowany program, jak w liście Leopolda Gerlacha z 19 maja 1848: 1. „Wojna z Francją, która 15 (maja) była bardzo bliska. To najlepsze. 2. Proklamowanie republiki w Berlinie, niestety nieprawdopodobne, gdyż partia radykalna jest zbyt dobrze wyszkolona. 3. W najgorszym razie wojna i restauracja przy pomocy Rosji” (s. 520).

Znany jest także stosunek ultrakonserwatystów do Austrii, ale znowu widać tu, jak niezmiernie daleko posuwali się oni w swym proaustriackim nastawieniu.

W 1850 r. wojna z Austrią, o której myśleli z rozpaczą, prowadziłaby według nich natychmiast do rewolucji (np. s. 710). W 1859 r. dokładali wszelkich wysiłków, aby wciągnąć Prusy do wojny przeciw Francji. Punkt kulminacyjny przyszedł w 1866 r. i ten właśnie aspekt polityki Bismarcka stanowił najpoważniejszy kamień obrazy dla Gerlacha. Zarazem jednak w korespondencji widać, w jakim stopniu powodzenia polityki Bismarcka odbiły się nawet na najbliższym otoczeniu Ludwika Gerlacha. Coraz to któryś z korespondentów zgłaszał zastrzeżenia wobec antybismarckowskiego stanowiska, a jeden z ostatnich wiernych adherentów w październiku 1866 r. pisał o samobójstwie konserwatystów: „partii konserwatywnej nie ma już w Prusach” (s. 1362). Znana broszura Gerlacha „Die Annexionen und der Norddeutsche Bund” wywoływała blade tylko aplauzy, a liczne głosy protestu.

W najnowszych pracach, pochodzących z kręgu obrońców dawnych Prus, można spotkać także twierdzenie, że koła skrajnie konserwatywne dalekie były od popierania polityki antypolskiej. Wydane papiery Gerlachów nie potwierdzają takich supozycji. W 1848 r. sprawa polska miała dla tych działaczy posmak rewolucyjny i wrogość wobec polskości jest sama przez się zrozumiała, co nie świadczy, aby byli nacjonalistami. Później tylko w jednym miejscu natknąć się można na wzmiankę, że w 1851 r. wysunięty został projekt, natychmiast zresztą odrzucony, aby za pośrednictwem Radziwiłła spróbować pozyskać polskich posłów dla konserwatywnego wniosku w sprawie ordynacji gminnej (s. 739).

Ogólnie biorąc Ludwik Gerlach w świetle jego własnych notatek daje się poznać jako bystry obserwator życia wewnętrznego w Prusach. Ale wbrew wydawcy można na tej samej podstawie ustalić, że wiele prawdy jest w ocenie Bismarcka, który uważał go za doktrynera, a jak dodawał *Dogmatik gehört nicht in die Politik*.

Adam Galos

✓
Maria Szypowska, *Asnyk znany i nieznanym*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1971, s. 882, ilustr.

Obszerna, łatwo i ładnie napisana książka mogłaby, sądząc z zewnętrznych kryteriów (brak przypisów) być zaliczona do literatury popularyzacyjnej. Tymczasem jest to dzieło naukowe, starannie udokumentowane, oparte na samodzielnej, rozległej kwerendzie w źródłach drukowanych i rękopiśmiennych. W większej znacznie mierze jest to biografia Asnyka, aniżeli analiza jego twórczości. Nie tylko jednak Asnyka-poety, ale również działacza politycznego i społecznego. Tą jedną tylko stroną życiorysu chcę się zająć w poniższych uwagach, przede wszystkim zaś idzie mi o okres powstania styczniowego.

W ciągu paru tygodni października 1863 r. 26-letni wówczas Adam Asnyk wchodził w skład „czerwonego” Rządu Narodowego. O mało którym członku najwyższej władzy powstańczej da się powiedzieć tak bardzo niewiele, jak właśnie o Asnyku. Wszystkie świadectwa źródłowe mówiące bezpośrednio o jego działalności publicznej lat 1857—63: autobiografie i biografie, fragmenty zeznań śledczych i pamiętników, wyimki z akt policyjnych i korespondencji władz zaborczych — wszystko to w sumie zmieściłoby się na kilkunastu stronach. Oto fakty, które można przyjąć jako mniej więcej pewne:

Październik 1857 — czerwiec 1859. Asnyk jest studentem Akademii Medycznej w Warszawie, uczestniczy w kółkach: E. Kaplińskiego, J. Kurzyny, N. Jankowskiego, należy do lewego skrzydła patriotycznej młodzieży.

Lato 1859 — lato 1860. Asnyk studiuje we Wrocławiu, w czasie ferii dojeżdża do Warszawy, gdzie styka się z komitetem spiskowym, tzw. „Kapitułą”. Dojeżdża też do Krakowa.